

Kamera w kanałach

Niedawno w Ostrzeszowie na ul. Norweskiej można było zobaczyć białego busa z napisem INSPEKCJA TV. Niektórzy głowili się, co oni robią, inni czym prędzej pochwalili „lewe” dekodery.

Białemu busowi towarzyszy dźwięk pracującego agregatora i „wozy bojowe” od kanalizacji.

Równym rytmem kabelek odwija się z bębna i wchodzi w studzienkę coraz dalej. Na końcu kabla kamera.

I tak najwyższa technika wkroczyła do kanalizacji. Elektryczna nawijarka, wodoszczelna, z licznikiem metrów, licznikiem odległości, możliwością zliczania metrów, o pojemności 200m, przekazuje dane do licznika na monitorze. Kamera o wadze 8kg, zainstalowana jest na wózku sterowanym, z silnikami, napędem niezależnym na sześć kół, co umożliwia skręcanie wózka, wykonanego z anodowanego aluminium. Wewnątrz łazika diody sygnalizujące nadmiar lub niedomiar azotu; czujnik pokazuje ciśnienie wewnątrz pojazdu. Wózek posiada oświetlenie i jest wodoodporny.

W samochodzie panel sterowania i

komputer, do którego przekazywane są wszystkie informacje. Operator Gabriel Gwizdała z Wrocławia widzi obraz z kamery na monitorze i prowadzi ją wzdłuż kanału.

- Wszystko, co kamera zobaczy, nagrywamy na płytę. Wtedy można ocenić, jaki jest stan kanalizacji w danym miejscu. Oczywiście, żeby wózek z kamerą mógł się w miarę swobodnie poruszać po kanałach, muszą one być najpierw oczyszczone – mówi.

Na zlecenie „Wodociągów” firma „Wawrzyniak” oczyszcza kanały, a firma P.H.U. Sebi z Wrocławia monitoruje.

A co w kanalizacji, oprócz rzeczy jej „przynależnych”, można zobaczyć?

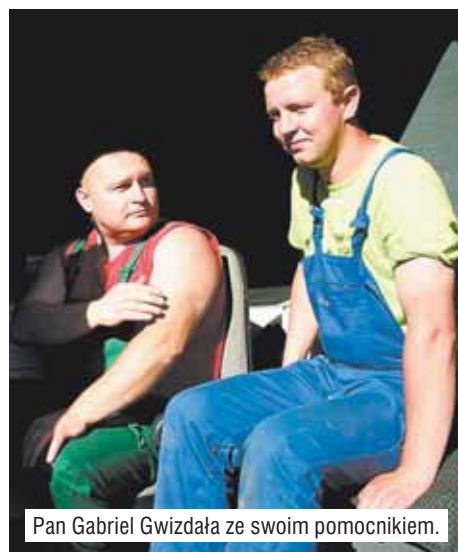
Pan Gabriel opowiada, jak przed kamerą uciekało stado żab, jaszczurka albo szczur.

- Znaleźliśmy kiedyś złoty łańcuszek, pieniądze, ale najczęściej zwykłe śmieci: obierzyny od ziemniaków, jajka, ręczniki papierowe, pampersy... Właśnie pampersy i papierowe ręczniki są najgorsze dla rur kanalizacyjnych.

Mieszkańcy ul. Norweskiej często skarżą się, że woda zalewa im piw-



Tak wygląda wnętrze kanału.

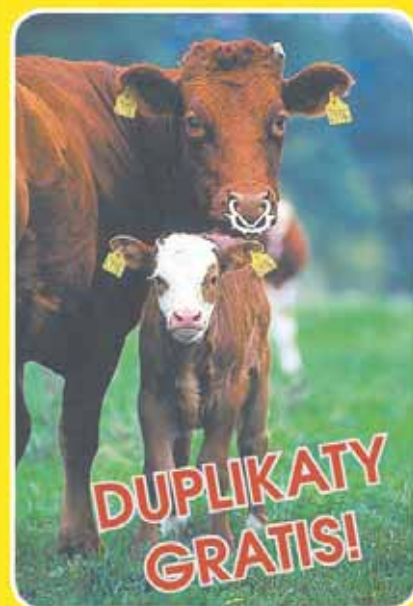


Pan Gabriel Gwizdała ze swoim pomocnikiem.

KOLCZYKI

DLA ZWIERZĄT HODOWLANÝCH

NAJLEPSZY WYBÓR – NAJWYŻSZA JAKOŚĆ



Magazyn i sklep
ul. Kościuszki 44,
Ostrzeszów
tel. 691 396 254
62 730 16 78
pigsin@wp.pl
(na terenie spółdzielni
Rolnik)

nice, że po większej burzy woda się cofa, mimo że jest kanalizacja deszczowa. Henryk Wawrzyniak, którego firma zajmuje się naprawą, konserwacją i czyszczeniem kanalizacji, szuka przyczyny takiego stanu rzeczy.

- Ta właśnie inspekcja, jej kamera, pokazuje, że mieszkańcy ul. Norweskiej sami się zalewają. Otóż rynny podłączone są do kanalizacji sanitarnej, na podwórkach pojawił się betonbruk, a spływ pod-

łączony jest w większości do kanalizacji sanitarnej, a nie deszczowej, tak więc przy dużym zrzuście wody deszczowej zalewane są piwnice - konkluduje Wawrzyniak.

W Ostrzeszowie będzie sprawdzany jeszcze odcinek na ul. Kościuszki, bo tutaj rury były układane w latach 70-tych i często zdarzają się zapadliska. Wtedy będzie już wiadomo, co naprawić, a co wymienić.

sm

„PERŁKI” - cd.

Zagrożenie w Bierzowie



Gdy z drogi wojewódzkiej nr 449 (Ostrzeszów - Syców) skręcimy po skosie w prawo, kierując się do wsi Bierzów, w niedalekiej odległości dojedziemy do skrzyżowania z drogą prowadzącą w kierunku Szklarki Mysłniewskiej i ośrodka leczniczo-wypoczynkowego „Polonia”. Znak drogowy A-6b informuje, że jesteśmy na drodze z pierwszeństwem przejazdu i zbliżamy się do skrzyżowania z drogą podporządkowaną, występującą po prawej stronie. Jesteśmy w terenie niezabudowanym, więc możemy jechać z prędkością 90 km/h. Droga jest wąska, ale jeśli z naprzeciwka nic nie jedzie, spokojnie jedziemy dozwoloną prędkością, bo przecież nic nam nie zagraża.

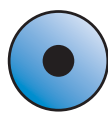
Nic bardziej złudnego! Otóż, gdyby przypadkiem jakiś pojazd z znajdował się na podporządkowanej drodze, to jest on dla nas śmiertelnym zagrożeniem. Zbliżając się do skrzyżowania, kierowca jadący od ośrodka „Polonia” w zasięgu wzroku nie ma żadnego znaku, więc zgodnie z przepisem, który mówi, że jeżeli na skrzyżowaniu nie ma osoby kierującej ruchem, sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych regulujących pierwszeństwo przejazdu, pierwszeństwo mają pojazdy nadjeżdżające z prawej strony, (pojazdy szynowe obojętnie z której strony nadjeżdżają – zawsze mają pierwszeństwo), zwraca uwagę na prawą stronę, a widząc pustą drogę, wyjeżdża nam prosto pod koła, słusznie uważając, że my, mając prawą zajęta, ustąpimy mu pierwszeństwa.

Brak znaku A-7 na drodze od ośrodka, może kiedyś doprowadzić do tragedii.

Spółeczność lokalna zna zależności, jeżdżąc tam stale, wie, kto komu powinien ustąpić pierwszeństwa. Do ośrodka „Polonia” przyjeżdża wielu ludzi z daleka, a nie znając terenu i lokalnych zwyczajów, zwracają uwagę na znaki i stosują się do przepisów. Jeszcze gorzej, gdyby na tej drodze znalazł się młodzieńki kierowca tuż po egzaminie, który nie mając doświadczenia, a dokładnie pamiętając nauki instruktora, wyłącznie przepisami się kieruje.

Czy warto aż tak oszczędzać? Czy kawałek trójkątnej blachy zamontowany na murze jest droższy od ludzkiego życia?

Jan Jangas



kiem kolportera

Końca świata nie było



Wprawdzie zapowiadano na 21 maja końca świata nie było, za to wieczorem na niebie pojawiły się dziwne znaki – Ostrzeszów, 21maja, godz. 20.30.

Nowa sala gimnastyczna



Mali sportowcy z Rogaszyc już czekają na otwarcie nowej sali gimnastycznej przy szkole podstawowej. Prawdopodobnie nastąpi to wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Będzie wygodniej



Na mikstackim rynku wymieniono ławki bez oparcia na nowe – z oparciami. Wprawdzie tamte ani stare, ani zniszczone nie były, ale zawsze dobrze jest mieć (p)oparcie...

Remont sali w Biskupicach



Dobiega końca remont sali OSP w Biskupicach Zabarycznych. Odnowiono już podłogę, obecnie trwają prace przy elewacji budynku.